

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
miesięcz. 1 zł, z 2 krotką do 4000 zł. 1-30
na prowincyi:
rocznie 18 zł, 20 zł, z 2 krotką wysyłką 16 zł.
kwartalnie 8 zł, 30 zł.
miesięcznie 1 1-35
W Niemczech: miesięcznie 1 zł, 50 zł.
W innych krajach: 2
Rozmieszczonych dostawców Redakcyi nie uwzględniam.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz poranny albo jego miejsce 10 ct.
za 2 wiersze wieczorny 49 ct., małe
ogłoszenia za wiersz 8 ct., najmniej 50.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi
wydania rannego 2 ct. 8 ct.
wieczornego 3 4
oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Święto robotnicze.

Stanisławów. 2 maja. Święto robotników minęło spokojnie. Rano odbyło się zgromadzenie na placu Targowicy. Referat: „O 8-godzinnej pracy“ wypowiedział dr. Hankiewicz. Poemem robotnicy przemaszczowali przez miasto, śpiewając „Czerwony sztandar“.

Wiedeń. 2 maja. Z wyjątkiem urzędowej *Wiener Ztg.* nie wyszedł tu wczoraj, z powodu święta robotniczego, żaden dziennik. Dziś rano ukazała się również tylko *Wiener Ztg.*

Wiedeń. 2 maja. Z prowincyi donoszą, że wszędzie święto robotnicze miało przebieg spokojny.

Wiedeń. 2 maja. Święto robotnicze miało zarówno tutaj, jak i na prowincyi charakter całkiem spokojny.

Przed południem odbyło się 53 zgromadzeń ludowych, oraz zebrań robotników różnych kategorii przemysłu. Wszystkie miały jeden i ten sam porządek dzienny: „Znaczenie 1 maja. Ogólne, równe, bezpośrednie prawo wyborcze, 8-godzinny dzień pracy“. Referowano w kilku językach, przeważnie: w niemieckim, oraz czeskim i polskim.

Wszędzie przyjęto jednobrzmiące rezolucye. Pomimo niepewnej pogody pochód robotników, w którym wzięło udział około stu tysięcy pracujących wraz z żonami i dziećmi, przybrał charakter dużej manifestacji. Jak zwykle ruch spacerujących w coraz większych grupach, w pełnym wiosennej kraszy Praterze, był już przedpołudniem dość ożywiony.

W głównej alei rozpoczęło się *corso* powozowe już przed godz. 2 popoł. T. z. *Praterfahrt* była o tyle więcej urozmaiconą, że wiele dam w pięknych wiosennych tualietach przejeżdżało w otwartych powozach do Freudenau celem wzięcia tam udziału w wyścigach. W *corso* wzięł także udział arc. Ludwik Wiktor.

Jednocześnie odbywał się masowy pochód robotników do Prateru, którym towarzyszyły liczne rodziny. Robotnicy nosili w butonierkach czerwone gwioździki, obok odznak na czerwonych wstążkach z napisem: „1 maja“.

Poszczególne grupy robotnicze zebrały się około godz. 2 pp. z różnych okręgów miejskich przy Ringstrasse, podażyły potem przez Aspernbuercke, gdzie się połączyły, wskutek czego powstał sejsk. Nad utrzymaniem porządku w pochodzie na drodze do Prateru, czuwali przywódcy. Oryginalność stanowili jeżdżący na bicyklach robotnicy. „Żelazne rumaki“ przybrane były również odświętnie czerwonymi sztucznymi kwiatami i emblematami.

Bicykliści stanowili awangardę. Pochód w Praterze trwał godzinę i odbył się we wzorowym porządku.

Następnie udali się robotnicy do przeznaczonych dla nich przez zarząd partii 46 miejsc zbornych, gdzie przepędzali czas przy jadł. napitku i śpiewie. W wycieczkach zamiejskich wzięło udział 36 stow. śpiewackich.

Około godz. 4 pop. spowodował pijany robotnik, którego przytrzymał nagle drugi robotnik — pewne zamieszanie przy wejściu do Prateru, lecz interwencya straży bezpieczeństwa bezzwłocznie przywróciła porządek.

Z nastaniem zmroku, nastąpił powrót do miasta w zupełnym porządku, tylko grupę włoskich robotników, którzy, śpiewając i krzycząc przeciagali przez Ringstrasse, rozpedziła policya.

Przez cały dzień powietrze było chłodne.

Praga. 2 maja. Uroczystość 1 maja tak tu, jak w całym kraju miała przebieg zupełnie spokojny. Liczne zgromadzenia robotnicze nigdzie spokoju nie zakłóciły.

Budapeszt. 2 maja. Grupa, złożona z 20 robotników usiłowała groźbami skłonić do zaprzestania robót pracujących przy budowach: policya rozpedziła ją. Zresztą święto robotnicze tutaj i w całych Węgrzech minęło spokojnie.

Paryż. 2 maja. Miasto miało wczoraj wygląd, jak w dzień powszedni. Robotnicy wszędzie pracowali, nigdzie nie zakłócono porządku.

Protektorat.

Budapeszt. 2 maja. Jak donosi *Budapester Correspondenz* przyjął arc. Franciszek Ferdynand, na przedstawienie prezydenta ministrów węgierskich Szella, protektorat nad węgierskim działem na wszechświatowej wystawie w Paryżu w roku 1900.

Rosya i Anglia.

Londyn. 2 maja. Biuro Reutersa donosi z Petersburga, że zawarte pomiędzy Anglią i Rosyą porozumienie w sprawie podziału Chin nie ma charakteru konwencji, lecz polega na spisaniu noty, której duplikaty zamienili między sobą minister Murawiew i angielski ambasador w Petersburgu Scott. Na wstępie tej noty znajduje się oświadczenie, że oba państwa zgodziły się na utrzymanie w mocy neutralności i niezawisłości Chin.

Wybory do senatu w Hiszpanii.

Madryt. 2 maja. Wiadomy już jest ostateczny wynik wyborów do senatu. Pomiedzy wybranymi znajduje się 110 zwolenników rządu, 50 liberalów, trzech karlistów, a na inne partye opozycyjne przypada ogółem około 20 senatorów. Rząd rozporządza większością 40 głosów.

Konferencya pokojowa.

Haga. 2 maja. W sali, przeznaczony na obrady konferencyi dla rozbrojenia, stanie ogółem tylko sto foteli. Po za tem urządzone będą sekretaryat i biuro, złożone z *attachés* ambasadorów. Nie ulega prawie żadnej wątpliwości, że obrady konferencyi będą zupełnie tajne, dziennikom zaś biuro rozsyłać będzie prawdopodobnie tylko komunikaty. Delegata rosyjskiego, ambasadora Staala oczekują tu już na 4 b. r.

Pojedynek.

Budapeszt. 2 maja. *Magyar Ujsag* dowiaduje się, że wskutek ostrej wymiany słów pomiędzy posłami, Olayem i Stefanem Rakowskim, — p. Olay wyzwał p. Rakowsky'ego.

Wyrok Trybunału kasacyjnego.

Wiedeń. 2 maja. W dniu 2 marca b. r. 60-letnia kobieta i właścicielka domu w Radgoszczu, (powiat dąbrowski) Rotowa, skazana została na śmierć za to, że kuzyna swego, Chaska Kukuka nakłoniła do zamordowania jej brata, Wiktora Fische. Kukuk przed sądem przysięgłych przyznał się wówczas do winy i opowiadał sam fakt zbrodni z wszelkimi szczegółami. Rotowa natomiast podczas całej rozprawy uparcie twierdziła, że jest niewinna. Trybunał zasądził oboje na karę śmierci. Skazani wnieśli rekurs, Trybunał kasacyjny odrzucił go jednak na wczorajszej rozprawie i następnie na posiedzeniu tajnem obradował nad ewentualnem przedstawieniem zasądzonych do łaski monarszej.

Strejki.

Noritz. 2 maja. Strejk przybrał większe rozmiary. Robotnicy zgromadzili się przed gmachem sądowym i żądali wypuszczenia na wolność uwięzionego agitatora, odparci zostali jednak i rozpedzeni przez wojsko, które wystąpiło z bronią w rękę.

Budziejowice. 2 maja. Strejk robotników budowlanych zupełnie ukonczony. Pracodawcy przystali na 10-godzinny dzień roboczy i na podwyższenie zarobków o 10 proc.

Leoben. 2 maja. W kopalni Donawitte pracują robotnicy tylko w kotłowni. Zresztą w całej kopalni roboty stoją. W kopalni należącej do towarzystwa Alpinów i Montanów w Seegraben pracuje tylko połowa robotników. W fabryce Drasthe dzisiejszy dzień jest wolnym dla robotników. W tu-tejszym parku miejskim odbył się obchód 1 maja.

Wiedeń. 2 maja. *W. Ztg.* donosi, że cesarz nadał starszym inżynierom w państwowej służbie budowniczej Konstantemu Morawieckiemu i Alojzemu Fiszzerowi, z okazji przeniesienia na własne ich żądanie w stan spoczynku, tytuł radeów budownictwa.

Rewel. 2 maja. Finlandzki parowiec „Granit“, naładowany kamieniem, doznał po drodze z Helsingforsu uszkodzenia. Naprzeciw wyjechał parowiec ratunkowy.

Napady na piekarnie.

Wczorajsza uroczystość 1 maja nie przeszła we Lwowie bez odgłosu. Echo święta robotniczego odezwowało się na inspekcji policyjnej, dokąd sprowadzono sprawców zamierzonych rozruchów.

W święcie robotniczem nie wzięli udziału wszyscy bez wyjątku robotnicy. Wielu z nich, ulegając bądź to przymusowi, bądź też potrzebie życiowej pracowało dalej w warsztatach. Szczególniej zaś nie usłuchali korporatywnego zakazu piekarze, którzy bez względu na robotnicze święto, brali udział w robotach, wyznaczonych im przez przedsiębiorców.

Strejkujący robotnicy postanowili przeszkodzić w robocie swoim towarzyszom.

Około godziny 4 popołudniu do piekarni Mose-sa Egrego przy ul. Furmańskiej 1.1 wpadło kilku-nastu robotników-piekarzy, z żądaniem zaprzestania roboty.

Gdy pracujący nie usłuchali natychmiast rozkazu, napastnicy poczęli ich lżyć, w końcu zaś okładać kijami, wogóle zaś tem, co tylko wpadło im w ręce. W bóje tej robotnik Lipa Reischler został ciężko pokaleczony przez napastników.

Z piekarni Egrego, gdzie wyrządzono ogółem szkodę na 10 zł. — udali się napastnicy do piekarni Amy Brandowej przy ul. Koflarskiej 1. 12, gdzie wyrzuceno na ziemię rozczyzn mączny, sprawiając tem szkodę około 50 zł.

Z tej piekarni banda napastników udała się do Estery Bechmanowej przy ul. Szpitalnej 1. 26. Brat Beckmanowej Baruch Rudy, stanawszy w obronie zagrożonej własności siostry — został srodze pobitym. Ciężarem kilogramowym zadano mu wiele razy w głowę i inne okolice ciała, tak, że go opatrywać musiała staeya ratunkowa.

Również wielkich spustoszeń dokonano w piekarni Jodłowskiego przy ul. Zamarynowskiej 1. 26, oraz w piekarni Karlsbadzkiej, przy ul. Zółkiewskiej.

Policya, uwiadomiona o tych ekscesach — pospieszyła w pomoc zagrożonym mieszkańcom. Poszukiwana jej za napastnikami nie były bezowocne.

Schwytano się d m n a s t u podejrzanych o współudział w napadach, między tymi zaś czterem piekarzy, oraz trzech kamieniarzy.

Wszystkich osadzono na razie w aresztach policyjnych.

Prócz nadprogramowych zapewne napadów na piekarnie — wczorajsze święto pierwszego maja odbyło się zupełnie w porządku.

KRONIKA.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd praktykantów sądownych: Jonasa Wiesenberg, Mieczysława Po-siepskiego, Eustachego Zaleskiego, Jana Curkowskiego, Józefa Wojtowicza, Jana Joachima Picalowicza, Michała Grabowskiego, nadporucznika 9 pułku piechoty, Edmunda Waltera, kandydata adwokatury i Edmunda Schäffera, koncepcienta kolei państwowej.

Odczyt. We wtorek dnia 2-go maja o godzinie 7 1/2 wieczorem odbędzie się w lokalu „Zjednoczenia“ odczyt p. dra Jana Roszkowskiego p. t. „Doświadczenia inżyniera Rychnowskiego“. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości“.

Koncert, który się odbędzie 5 maja b. r. w Domu Narodnym na cel Związku Towarzystw dobroczynnych, rozpocznie Trio p. pr. Henryka Meleera (nagrozone na konkursie Rubinsteina w Berlinie pierwszą nagrodą) odegrane przez p. pr. Meleera, Sładka i Wohlfstala.

W dalszym ciągu koncertu wykonają solowo utwory pani Dąbrowska p. Chmieliński i p. H. Meleer. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

Ku czci Hoffmanowej. Program uroczystego obchodu setnej rocznicy urodzin Klementyny z Tańskich Hoffmanowej jest następujący: Zrana: Uroczyste nabożeństwo o godzinie 9, w katedrze obrz. rz. kat. odprawi ks. arc. Hryniewiecki. Kazanie wygłosi ks. kanonik Teodorowicz, poemem nastąpi także poświęcenie tablicy pamiątkowej. Wieczorem w sali Kasyna miejskiego: Słowo wstępne — p. Wiktorja Niedziałkowska. Kantatę utworu p. Mieczysława Sol-tysa do słów Deotymy — wykona Towarzystwo muzyczne. „O życiu, pismach i wpływie Klementyny z Tańskich Hoffmanowej“ — wypowie p. Antonina Machczyńska, Wiersz Seweryny Duchlińskiej — wygłosi p. Wanda Nitmanowa. Śpiew do słów jedynego wiersza Klementyny z Tańskich Hoffmanowej — p. * * * Apoteoza obrazy z żywych osób.

Dnia 5 maja za staraniem komitetu, i łaskawem pośrednictwem czeigodnej p. Seweryny Duchlińskiej, odbędzie się równocześnie nabożeństwo w kościele polskim w Paryżu i złożenie wieńca od wdzięcznych Polek na grobowca Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, na ementarzu Pere la Chaise.

Poczta w opałach. Przez ul. Słoneczną przejeżdżał wóz pocztowy, aby wybrać ze skrzynek listy. Zbliżając się do jednej ze skrzynek, poczytliwni i wózny spostrzegli, że jakiś żydowski chłopak zabawia się w ten sposób, że wrzeca śmiecie do skrzynek. Dopadłszy maleca, poczytliwni dał mu kilka razy w plecy. Na to powstał hałas na całej ulicy. Zbiegła się masa żydów i poczęli na dobre kijami i rękami okładać woznego i poczytliwna.

Nie wiadomo, co się było stało z obłożonymi, gdyby nie oddział wojska, który przechodząc ulicę, przyszedł w sukurs bitym i uwolnił ich z rąk.

Sprawców nie udało się schwycić.

† **Jan Pankiewicz**, nestor pedagogów polskich w Warszawie, zmarł tamże d. 28 zm.

Urodzony d. 22 grudnia r. 1816 w Kopylowie w gub. lubelskiej, po ukończeniu gimnazjum w r. 1836, udał się na koszt rządu do uniwersytetu petersburskiego na oddział drugi (fizyczno-matematyczny) wydziału filozoficznego, który w r. 1840 ukończył ze stopniem kandydata.

Pankiewiczowi zaproponowano następnie wzięcie udziału w wyprawie do brzegów morza Białego i oceanu Lodowatego K. Baera, który z polecenia akademii nauk w Petersburgu miał zbadać faunę i florę, tudzież skład geologiczny tych okolic. Po powrocie z czteromiesięcznej podróży, śp. Pankiewicz otrzymał nominację na nauczyciela matematyki, w otwieranym wówczas gimnazjum realnym w Warszawie.

Przeszedłszy kolejno coraz wyższe stopnie kariery pedagogicznej, założył w r. 1876 szkołę prywatną czteroklasową z kierunkiem klasycznym, która następnie przekształciła na sześcioklasową z kierunkiem realnym.

Hold zasługom Pankiewicza oddawano już dwukrotnie za jego życia.

W r. 1890 obchodzono półwiekowy jubileusz działalności pedagogicznej sędziwego dyrektora, a w lat pięć potem byli uczniowie szkoły śp. Pankiewicza wydali w dniu 28 września ucztę na cześć swego dyrektora, podczas której zebrano na fundusz stypendyjny im. Jana Pankiewicza dla jednego z uczniów szkoły realnej przy ul. Złotej, według wyboru dyrektora.

O zmarłym w Mentonie, a bardzo zasłużonym dla ojezyczyny drze M. Brzeskim, otrzymujemy następujące wspomnienie:

Znałem śp. Mieczysława Brzeskiego z uniwersyteckich jeszcze czasów i byłem dla niego zawsze z wielkim szacunkiem. Jeszcze dziś stoi mi żywo w młodszych latach ta szlachetna postać, pełna energii i powagi. Nie zapominałem jeszcze jego ognistych mów na zebraniach, na których bez miłosierdzia chwycił „białych” obrzuciając siłą argumentacji.

Człowiek to był niepospolity i w innym społeczeństwie (nie galicyjskim) byłby się wszelką pewnością wznosił bardzo wysoko. Wielu pozostała żywo w pamięci jego działalność jako pierwszego prezesa wówczas jeszcze tajnej „Bratniej pomocy” uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Mając, jeżeli się nie mylił, 24 lat w czasach powstania 1863 r. w organizacji narodowej wybitnie zajmował stanowisko, bo był „komendantem placu” w Krakowie, „naczelnikiem biura prasowego”, „sekretarzem stanu” i t. d. Wszędzie w owych czasach, jak wam wiadomo, były do przezwyciężenia olbrzymie trudności i trzeba było niespożytej energii, której dał jak największe dowody. Nie brakło go też i na polu bitwy pod Radziwiłłowem. Grochowiskami itd.

Za to wszystko wycierpiał, naturalnie dzięki rządowi austriackiemu, kilkumiesięczne więzienie na zamku w Krakowie i dwa lata t. z. „Hausarest” (mimo, że nie można mu było udowodnić winy, gdyż papiery kompromitujące go, ukrył przed rewizją).

Cześć jego pamięci!

Nowi kardynałowie. Z kół watykańskich donoszą do *Polit. Corresp.*, że na najbliższym konsystorzu otrzymają kapelusze kardynalskie następujący pracownicy włoscy: nuncjusz papieski w Madrycie msgr. Francisca-Nava, sekretarz propagandy msgr. Ciacea, major domus w Watykanie msgr. Della Volpe, asesor kongregacji inkwizycyjnej msgr. Genari i prawdopodobnie arcybiskup tytularny msgr. Riehelmy.

Nowym kardynałem belgijskim będzie prawdopodobnie generalny opat zakonu Benedyktynów de Hemptine. Nazwisko kandydata francuskiego do purpury dotąd zachowane jest w tajemnicy. Gdyby istotnie nastąpiła nominacja francuskiego pralata, w takim razie znajdowałoby się w świętym kolegium, aż ośmiu Francuzów.

Po mianowaniu nowych kardynałów, nastąpią znaczne zmiany w dyplomacji papieskiej.

Kolej Mikołajewska zaczyna używać nafty do opalania swoich lokomotyw.

Telegraf bez drutu. Według doniesienia gazety angielskiej *Central News*, kompania telegrafu Marconiego otrzymała propozycję syndykatu, który chce sobie zapewnić prawo wyłączne telegrafowania w ten sposób z Londynu do N. Jorku.

Symbolizm i mistycyzm kwitną w Anglii dawniej jeszcze niż we Francji lub w jakimkolwiek innym kraju i stąd potęga ich jest tam większa a organizacja lepsza. Tak np. adepci tych kierunków posiadają na swój wyłączny użytek specjalne... Kulparków.

W Broodmoar, jak dowiadujemy się z pism francuskich, istnieje przystłek dla obłąkanych, gdzie spędzają ostatnie dni życia wszyscy prawie buddyści, gnostycy, mistycy i symboliści angielscy, którzy w ostatnich latach usiłowali odnowić religię, literaturę lub sztukę swoich rodaków. Chorzy ci są w większej części zupełnie spokojni i byłiby spokojniejsi jeszcze, gdyby nie usiłowali nawzajem nawracać się wzajemnie, przekonywać innych do zasad własnej estetyki lub filozofii. Zajmują się muzyką, grą w kostki, karty, bilard, a nawet malują zapamiętane.

Dyrektor zakładu, dr. Bravu, utworzył z pomiedzy chorych trupe aktorów i orkiestrę i urządza często widowiska i koncerty.

Obrazy i przedmioty sztuki roboty pensjonarzy sprzedawane są na korzyść gminy.

Do kaplicy zakładu dyrektor wpuszcza za ledwie trzecią część chorych, — są tacy bowiem, którzy prze-

kroczywszy próg świątyni wpadliby w obłąd faki-rizmu.

Chorzy ozdobili tę kaplicę, a na witrażach i freskach, niesłychanie oryginalnych, panuje symbolizm, prerafaelizm, mistycyzm itd.

Jest też w Broodmoar oddział dla kobiet, które mniej rozprawiają, niż towarzysze, niedołączywszy czas na śpiewie, granii i tańcach.

Chętnie też odpoczywają po nadużyciach umysłowych te ofiary idealizmu, strajając kapelusze lub szyjąc suknie.

Zabójcza roślina. U ludzi i u zwierząt okrucieństwo nie ma niestety nie dla nas zadziwiającego, ale okrucieństwo u rośliny jest czymś nadzwyczajnym. Można by powiedzieć, że więzienie, a nawet zjadanie owadów, jest właściwe całemu gatunkowi roślin, ale nie stanowi to jeszcze właściwego okrucieństwa. Inaczej rzecz się ma z rośliną wijącą się, brazylijską, *Arania albena*, która została sprowadzona i aklimatyzowana w Anglii. Dr. Lowe, z którego odczytu w towarzystwie Linnusza, wyjmujemy ten szczegół, obserwował tę roślinę w pełnym kwiecie, w ogrodzie w Abbotsbury. Kwiaty były otoczone rojami motyli, pszczoł, ós i dużych much i naturalista zauważył, że owady bywały często chwytane i zatrzymywane przez jakiś czas przez kwiaty. Znalazły one tam obfite pożywienie, ale musiały je drogo zapłacić utratą czolek, albo i jakiej nogi, nie dość mocnej, ażeby wydożyć się z pułapki. *Arania albena* jest opatrzoną rodzajem przyrządu, ażeby je łapać. Lowe znalazł w każdym kwiecie po kilka czolek motyli lub much.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 29 kwietnia b. r.: Kraus Stefania, córka brewiera, lat 8 gruźlica. — Madlachowski Leonard, prywatysta, lat 84, uwiad starczy. — Fried Abraham, kupiec, lat 39, gruźlica. — Buryan Jan, syn murarza, lat 2, bionica. — Dworski Waleryan, b. Kontrolor targowy, lat 65, gruźlica płuc. — Głębocki Ludwik, syn zarobniczy, 5 tygodni, zanik ogólny. — Stecher Helena, córka urzędnika kolejowego, lat 4, gruźlica płuc. — Berezowska Stefania, córka zarobnika, 2 miesiące, niezbyt jeli. — Lesicka Anna, żona zarobnika, lat 26, gruźlica. — Dudziak Zofia, córka zarobnika, 4 dni, zapalenie płuc. — 3 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 13 osób.

Zmarli:

We Lwowie: Waleryan Dworski, obywatel m. Lwowa, b. kupiec i rękawicznik, znany we Lwowie z bardzo żywego udziału w agitacjach wyborczych, w 65 roku życia.

W Tarnowie: Helena z Chodackich Szafarzowa, żona urzędnika kasy oszczędności, w 38 r. ż.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

We wtorek po raz drugi na ogólne żądanie: „Safa” sztuka w 5 aktach Alfonsa Daudeta i A. Bellota. Czwarty gościnny występ Gabryeli Zapolskiej, artystki teatru Krakowskiego.

W środę ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3-go maja, przedstawienie popularne po czechach znionych „Tamtę”, sztuka w 5 aktach J. Maska.

Związek kredytowy we Lwowie.

Zwyczajne ogólne zgromadzenie członków Stowarzyszenia „Związku kredytowego” we Lwowie odbyło się w dniu 28 kwietnia b. r. o godzinie 6 wieczorem, w lokalnościach lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej p. Piepasa-Poratynskiego.

Po przyjęciu sprawozdania z czynności Dyrekcji i bilansu za rok ubiegły, udzielono Zarządowi i Dyrekcji absolutoryum z rachunków.

Z przedłożonego sprawozdania dowiadujemy się, że Związek kredytowy z końcem grudnia z. r. liczył 419 członków. Na udziały deklarowano kwotę 47.300 zł., wpłacono zaś 35.297 zł., czyli 74.62% deklarowanej kwoty i 84.24% na jednego członka.

Fundusz rezerwowy wynosi 3.468 zł., a fundusz na pokrycie strat 879 zł., cały zaś fundusz, składający się z udziałów, funduszu rezerwowego i funduszu na pokrycie strat wynosi kwotę 39.644 zł.

Pożyczek wekslowych udzielono członkom w ciągu roku 1898 w kwocie 717.659 zł. 64 ct., z czego pobrano odsetek 12.493 zł. 9 ct.

Ogólny obrót kasowy wynosił 2.523.357 zł. 69 ct. Kapitał obrotowy 191.149 zł. 60 ct.

Czysty zysk w kwocie 1.768 zł. 47 ct. uchwalono, po potrąceniu 250 zł. jako remunerację dla urzędników, wcielić do funduszu rezerwowego i funduszu na pokrycie ewentualnych strat.

Wobec trudności przy kredycie reeskontowym i coraz gorszego położenia stosunków pieniężnych, wniosek Zarządu, co do połączenia się Związku kredytowego z pokrewną instytucją finansową, pomimo opozycji, został uchwalony. W myśl tego upoważniono Radę nadzorczą wspólnie z Dyrekcją do poczynienia odpowiednich kroków i urakowania co do połączenia się Związku ze stowarzyszeniem, które taką propozycję Związkowi uczyniło.

Przeniesienia w armii.

Z dniem 1 maja przeniesieni zostali:

Kapitanowie I. kl.: Rudolf Löbl z generalnego sztabu do służby w 10 pp., Jan Richter z gener. sztabu do służby w 13 pp., Robert Vogel z sztabu inżynierii 13 kom. korp. do 77 pp., Karol Karnitschnigg z sztabu inżynierii dyrekcji inżynierii w Tryeście do 55 pp., Karol Rudholzer z sztabu inżynierii dyrekcji w Krakowie do technicznych wojsk. kursów zawodowych, Oskar Haala z 9 bat. pion. do sztabu inżyn. 14 kom. korp., Gustaw Fiedelschuster z 20 pp. do 49 pp., Hipolit Kostikow z 41 do 14 pp., Piotr Delic z 89 do 96 pp., Emil Lander z 24 do 32 bat. strz., Ferdynand Bök z Rostkron z 13 do 2 bat. strz., Teodor Benigni in-

Mildenberg z 30 do 4 p. a. d., Mikołaj Wasilowicz z 11 do 2 p. a. k., Hugo Steinhard z 14 do 11 p. a. k., Józef Strzizek z 8 p. a. k. do 30 p. a. d., Józef Wimmer z 31 do 41 p. a. d., Hildebrand br. Cles z dyw. bat. gór. do 31 p. a. d., Jan Michalek z 32 p. a. d. do 30 p. a. d., Jerzy Waberer z Dreischwert z 3 bat. a. w. do 3 p. a. w.

Rotmistrz I. kl. Aleksander Raits z 8 do 13 p. dr.

Kapitanowie II. kl.: Józef Veltze z 39 p. a. d. do 11 p. a. k., Jan br. Koblitz v. Willmburg z 4 p. a. d. do 1 p. a. d., Fryderyk Matuschka z 7 bat. pion. przydzielony do dyrekcji inżynierii w Komornie.

Porucznicy: Jan Weiss z 8 do 58 pp., Bronisław Medyki z 9 do 49 pp., Rudolf Noralek z 9 do 7 pp., Maksymilian Kostka z 9 do 87 pp., Paweł Hombostel z 10 do 49 pp., Roman Brzeziński z 11 do 67 pp., Edward Frantzl z 20 do 87 pp., Karol Vocilka z 40 do 1 pp., Teodor Wimmer z 57 do 91 pp., Emil Stransky v. Heilkron z 9 do 8 p. dr., Karol br. Haudel z 13 do 10 p. dr., Alfons br. Baillon z 13 do 3 p. ul., Maksymilian Penker z 2 do 12 p. ul., Wiktor d'Hoop z 7 do 13 pp., Maksymilian Schreiner z 9 u. dr. i Aleksander Poraj Zaskiej z 8 p. ul., wzajemna zamiana miejsca, Emil Conradi z 5 do 1 p. a. k., Michał Schmidt z 11 p. a. k. do 4 p. a. d., Franciszek Bezhleba z 42 do 31 p. a. d., Rudolf Hebling z 7 p. a. d. do 1 p. a. k., Teodor Nalecz Tański z 10 p. a. k. do 5 p. a. d., Edmund Karol Stonecki z 32 do 25 p. a. d., Józef Klaus z 28 do 6 p. a. d., Maksymilian Manhardt v. Mannstein z 1 do 3 p. a. w., Rudolf Festner z 3 do 2 p. a. w., Jan Swerdik z 1 do 3 bat. a. w., Adolf Engel z 3 do 4 p. a. w., Robert Chytil z 3 do 6 p. a. w., Rudolf Reibesam z 3 do 1 batalionu a. w.

Podporucznicy: Gustaw Zagóra z 36 do 95 pp., Aleksander Bladn z 42 do 95 pp., Stanisław Miskiewicz z 89 do 77 pp., Stefan Rożankowski z 102 do 42 pp., Aleksander ks. Croy-Dulmen z 8 do 9 p. dr., Arnold Truszka z 10 do 15 bat. pion., Hugo Knapitsch z 10 bat. pion. do 12 bat. strz., Podporucznik w rezerwie, Henryk Schneider z 11 do 5 p. ul., kadet zastępca oficera Zeller v. Zellheim z 1 do 3 p. dr.

Dalej przeniesieni kapitanowie I. kl.: Dawid Schapira z 24 do 75 pp., Antoni Lewandowski z 52 do 14 pp., Alfred Pollak z 1 p. a. w. do 2 2 bat. a. w.

Porucznicy: Aleksander Falheim z geogr. instytutu do służby przy 55 pp., Wiktor Przechodan z 89 do 3 pp.

Podporucznik Franciszek Tharmer z 3 do 1 p. furgon.

Kapitan audytor II. kl. Wacław Milota z sądu garn. w Przemyślu do 94 pp.

Lekarze pułkowi I. kl.: Adolf Schönbaum z 7 p. ul. do 24 pp., Szymon Zeilendorf z 17 bat. strz. do 41 pp., Jan Suk z 56 pp. do szpit. garn. w Krakowie, Alojzy Sinkowsky z 32 p. a. d. do 7 p. ul., Józef Blumenfeld z 11 p. ul. do 93 pp., Karol Karowski z 1 p. a. d. do 100 pp.

Lekarze pułkowi II. kl.: Hugo Zuzak z 24 pp. do 32 p. a. d., Jan Cech z szpit. garn. we Wiedniu do 3 p. a. w., Bazyli Sznalysz z pit. garn. w Krakowie do 12 p. dr., Władysław Kafel z szpit. garn. w Krakowie do 100 pp., Józef Malkowski z szpit. garn. w Insbruku do 11 p. ul., Otto Lederer z szpit. garn. we Lwowie do 13 p. dr., Antoni Thiel z 8 p. a. d. do 24 pp., Wincenty Quolsinger v. Steinsberg z 24 do 90 pp., Piuskas Schreckinger z 24 do 27 pp., Józef br. Tkalecvič z 84 do 89 pp., Bolesław Kowalski z 6 p. a. k. do 1 p. furg.

Intendant wojsk. Franciszek Palletz z mag. prow. w Przemyślu do intendancji 10 korp., Podintendant wojsk. Wincenty Rost z intendancji 12 do intendancji 11 korp.

Dalej przeniesieni: Kapitan I. kl. Wiktor Dziubiński z oddziału budow. w Koszycach do oddziału budow. w Wiedniu, wojsk. budow. inżynier-asystent Alojzy Gätz z oddziału budow. w Krakowie do oddz. budow. w Wiedniu, wojsk. wernikstrz budow. Władysław Bialek z wojsk. oddz. budow. w Krakowie do wojsk. oddz. budow. w Insbruku, wojsk. wernikstrz-asystent budow.: Jan Saehel z dyrekcji inżynierii w Krakowie do wojsk. oddz. budow. w Preszburgu i Karol Fritsche z wojsk. oddz. budow. w Insbruku do wojsk. oddz. budow. w Krakowie, Wojsk. budow. oficer rachunkowy Antoni Payer z dyrekcji inżynierii w Przemyślu do wojsk. oddz. budow. w Przemyślu, wojsk. starszy wernikstrz budow. Innocenty Stehlik z dyrekcji inżynierii w Krakowie do wojsk. oddz. budow. w Preszburgu, wojsk. wernikstrz bud. Władysław Burkiewicz z wojsk. oddz. budow. we Lwowie do wojsk. oddz. budow. w Wiedniu, wojsk. oficerowie rach. II. kl.: Julian Seltmann z intendancji 24 dyw. piech. do intendancji 17 dyw. piech., Edward Vierl z intendancji 14 korp. do intendancji 2 dyw. piech., Gustaw König z intendancji 2 dyw. piech. do intendancji 3 korp., Wacław Stolz z oddziału rach. ministerstwa wojny do intendancji 10 korp.

Wojsk. oficerowie rachunkowi III. kl.: Alojzy Knapp z intendancji dyw. kaw. w Jarosławiu do intendancji 2 korp., Izidor Bachrick z intendancji 10 korp. do oddz. rach. w ministerstwie wojny.

Wojsk. akcesjści rach.: Edward Poppl z intendancji 10 korp. do intendancji 10 korp., Karol Prokseh z intendancji 11 dyw. piech. do intendant-

tury 12 korp., Maksymilian Leicht z oddz. rach. w ministerstwie wojny do intendatury 11 dyw. piech., Karol Scholz z oddz. rach. w ministerstwie wojny do intendatury dyw. kaw. w Jarosławiu, Leon Jakubiński z intendatury 10 korp. do intendatury 24 dyw. piechoty.

Wojsk. akcesista prow.: Julian Turczyn z wojsk. magazynu prow. w Tarnowie do wojsk. mag. prow. w Plevlje.

Wojsk. oficyalowie apt. II. kl.: Otto Csikany v. Hlony, naczelnik apteki garn. w Czerniowcach, w tym samym charakterze do apteki garn. w Komarnie, Karol Lippay naczelnik apteki garn. w Kralowym Hradcu w tym samym charakterze do apteki garnizonowej w Jarosławiu, Edmund Resch naczelnik apteki garn. w Zadani, w tym samym charakterze do apteki garn. w Czerniowcach. Techniczny pomocnik I. kl. Antoni Pelonski z apteki garn. w Kralowym Hradcu do apteki garnizonowej w Jarosławiu.

Wojsk. budow. oficyal rach. I. kl. Karol Schreinzer z wojsk. oddz. budow. w Krakowie do oddz. budow. we Wiedniu: wojsk. budow. oficyalowie rach. III. kl. Franciszek Hubetzky z dyrekcji inżynierji w Krakowie do wojsk. oddz. budow. w Krakowie, Józef Fritz z wojsk. oddz. budow. we Lwowie do wojsk. oddz. budow. w Sybintie.

Przeniesieni do stanu nieczynnego obrony kraj.: porucznik 77 pp. Alojzy Hartig i porucznik rezerwy 55 pp. Maksymilian Schönowsky v. Schönwies.

Urlop z płacą na jeden rok otrzymał porucznik 88 pp. Mieczysław Walichiewicz. Miejsce pobytu na urlopie: Lwów.

W stan spoczynku przeniesieni: kapitan I. kl. 30 pp. Artur Holaschke i oficyal registry wojsk. I. kl. przy 11 kom. korp. Teofil Kubajewicz.

Pozwolono złożyć szarżę oficerską: podpor. Franciszkowi Weiglowskiemu z 13 pp. i podpor. w rezerwie Elemierowi Turgonyiemu z 8 p. huz.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 2 maja. (Kursy poniżej w cenie giełdowej.)

Tendencja: Przy zasadniczej tendencji mocnej, tylko niektóre papiery miejscowe żywsze.

Budapeszt, 2 maja. Wczoraj giełd. Austr. kred. 356.80 Weg. bank kred. 383.—, Weg. bank eskontowy 256.—, Weg. bank hipoteczny 241.50, Weg. renta koronowa 97.15, Rimannuraria 314.50, Weg. 4-proc. renta 119.50, Weg. bank dla przem. i handlu 101.—, Staatsbahny —, Koleje uliczne 374.25, Kol. południowa —, Weg. poz. premiowa 164.25, Austr. renta koronowa 100.50, Weg. renta koronowa 97.30, Elektr. kol. uliczne 219.50, Ganz & Co. 2125, Salgotarjaner 342.50, Austr. złota renta 120.—, Akcje elektr. 147.75.

Frankfurt, 2 maja. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 223.50, Staatsbahny 154.—, Lombardy 25.60, Alpiny 244.—, Austriacka renta papierowa 100.40, Austr. srebrna renta 100.10, Austr. złota renta 101.10, Węgierska złota renta 100.40, Unionbanki 161.—, Akcje elektr. 125.30, Kolej półn.-zach. 162.30 Usposobienie silne.

Berlin, 2 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 223.—, Staatsbahny 154.50, Lombardy 26.90, Austr. złota renta 101.90, Austr. srebrna renta 100.70, Weg. złota renta 100.—, Disconto Comandit 198.40, Laura 252.—, Bochumer 285.90, Harpener 200.—, Kolej Ostpreussen 91.90, Kolej Mittelmeer 109.75, Kolej Meridional 141.75, Kolej Henry 110.25, Renta włoska 94.90, Południowa —, Mławka —, Turki 120.—, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto 3.75, Austr. renta papierowa —, Busielradery 321.25, Austr. banknoty 160.50 Alpiny 100.75, Dawisy na Wiedeń (dlugie) 160.45, Dawisy na Wiedeń (krótkie) —, na Paryż (krótkie) 81.10, na Amsterdam 163.75, na Londyn długie 20.31 i krótkie 20.41. Tendencja mocna.

Berlin, 2 maja. Wczoraj giełda wieczorna (Nachbörse) Kredyty 223.—, Staatsbahny 154.25, Lombardy 26.90, Rosyjskie banknoty (rosal) 216.35, Ros. banknoty (nlt.) —, Disconto Comandit 198.40. Usposobienie silne.

Hamburg, 2 maja. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 222.90, Lombardy 27.20, Staatsbahny 154.25, Austr. złota renta 101.—, Węgierska złota renta 100.45, Srebro 80.65, żądano, 81.15 płacono. Srebrna renta 89.90, Włoskie 94.50, Losy z 80 r. 145.70. Usposobienie silne.

Paryż, 2 maja. Wczoraj giełda Cred. foncier 745.— 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 94.50, Grecka pożyczka 228.— 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 60.10 Usposobienie silne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 2 maja. Pszenica na maj 3.80 do 3.87, na październik od 3.30 do 3.31, żyto na maj 7.— do 7.10, na jesień 6.72 do 6.74, kukurudza na maj od 4.44 do 4.45, lipiec od 4.53 do 4.60, owies na maj 5.00 do 5.70 na październik 5.57 do do —, rzepak na sierpień — do —.

Wiedeński targ bydła rzeźnego.

(Originalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 1 maja.

Na targ dzisiejszy przypędzono ogółem wołów 4299, w tej liczbie 646 galicyjskich.

Płacono za niemieckie woły dobre 36 do 38 1/2, za najlepsze 39 do 40, za galicyjskie — do 35 1/2 zł. za 100 kilogramów żywej wagi.

Usposobienie słabsze.

Wiedeń, 30 kwietnia. „Związek wierzyciel.”

ogłasza niewypłacalność: Jakuba Ertmanna, kupca w Brodach; Dawida Gellesa, agenta i Klary Gelles, modniarki we Lwowie.

Sniatyn, 1 maja 1899 roku.

Stan wkładek niejskiej Kasy oszczędności w Sniatynie wynosił z dniem 31 marca 1899 roku 325 stron koron 132.541 grs. 94; w miesiącu kwietniu 1899 roku włożyło na dawne książeczki 20 stron, na nowe książeczki 12 stron, razem 32 stron kor. 13.164 grs. 80; wyjęło zaś częściowo 10 stron, zupełnie 4 strony, razem 14 stron kor. 2548 grs. 60, przybyło zatem kor. 10616 grs. 20.

Stan wkładek z dniem 30 kwietnia 1899 roku wynosił 333 stron kor. 143.158 grs. 14.

Pobieranie opłat przy Żelaznej Bramie

na Dunaju miało się już zacząć od 1 maja, zostało jednak odłożone na później, i zapewne opłaty będą zbierane, w skutek ogólnych reklamacyj wszystkich w żegludze na Dunaju interesowanych.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Dnia 1 maja 1899 r.

Ogólne dług państwa.

Table with 2 columns: Description of bonds (e.g., Renta papierowa, Renta srebrna) and their corresponding prices.

Obług państwa krajów w Radzie państwa

Table with 2 columns: Description of foreign government bonds and their prices.

Obligacje kolejowe.

Table with 2 columns: Description of railway bonds and their prices.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 2 columns: Description of priority railway bonds and their prices.

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Table with 2 columns: Description of Hungarian crown government bonds and their prices.

Inne publiczne pożyczki.

Table with 2 columns: Description of various public loans and their terms/prices.

Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne

Table with 2 columns: Description of mortgage, hypothecary, and debt lists.

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Table with 2 columns: Description of bonds with priority rights.

Akcyje banków (za sztukę)

Table with 2 columns: Description of bank shares and their prices.

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Table with 2 columns: Description of transport company shares.

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with 2 columns: Description of industrial company shares.

Losy (za sztukę).

Table with 2 columns: Description of lottery tickets and their prices.

A. CONAN DOYLE.

WUJ BERNAC.

PIAMIĘNIK Z CZASÓW PIERWSZEGO CESARSTWA. (Z ANGIELSKIEGO).

Parucznik raz jeszcze oddał ukłon wojskowy, wykreślił się na obcasach i odszedł, brzęcząc szablą. Tymczasem błękitne oczy Napoleona skierowały się ku mnie. Słyszałem często frazes o oczach, przeszły wajaczych człowieka do głębi, teraz jednak dopiero zrozumiałem jego znaczenie. Istotnie, czułem, że oczy cesarza utkwily mi gdzieś aż w duszy samej. Zresztą cała ich poprzednia surowość już znikła i roztopiła się; czytałem w nich uprzejmość i życzliwość.

— Przybyłeś pan z Anglii, ażeby służyć mi, panie de Laval? — zapytał. — Tak, sire. — Namyslałeś się jednakowoż przez pewien czas? — Nie byłem całkowicie panem siebie, sire. — Pański ojciec był arystokratą? — Tak, sire. — I zwolennikiem Burbonów? — Tak, sire. — Przekonaś się, że teraz we Francji nie ma ani arystokratów, ani Jakobinów, są tylko Francuzi pracujący na chwałę swej ojczyzny. Czy widziałeś Ludwika Burbona w Hartwell? — Widziałem go raz, sire. — Człowiek miernego wyglądu, nie niezna-czący jegomość, czy tak?

— Przeciwnie, sire. Zdawał mi się bardzo pięknym mężczyzną.

Przez chwilę widziałem błysk niemiłej niespodzianki w tych tak łatwo mieniających się oczach. Ale wnet spojrzenie cesarza wypogodziło się. Wziął mnie zlekka za ncho i rzekł:

— Pan de Laval nie jest stworzony na dworaka i pochlebę... No, no, Ludwik burboński przekona się, że pomimo swego wyglądu, nie potrafi pozyskać tronu, pisząc proklamacje w Londynie i podpisując je: „Ludwik z Bożej łaski“. Co do mnie, znalazłem koronę, leżącą na ziemi i podniosłem ją — ostrzem mojej szpady.

— Jednocześnie podniosłeś, sire, Francję tą szpadą — zauważył Talleyrand, który stał nieopodal cesarza.

Napoleon spojrział uważnie na swego słynnego ministra, a w oczach jego, zdawało mi się, czytałem podejrzenie. Następnie obrócił się do swego sekretarza.

— Pozostawiam pana de Laval — rzekł — w twojem reku, Moneval. Cheć go widzieć w sali narad, po odbyciu przemieście inspekcji artylerji.

ROZDZIAŁ XI. Sekretarz.

Cesarz, generałowie i urzędnicy dworcy tłumem wysypali się na zewnątrz, podążając na przegląd. Tymczasem ja pozostałem sam z bardzo sympatycznym człowiekiem o wielkich dobrych oczach, ubranym w czarny garnitur cywilny z białymi koronkami. Ten pan przedstawił mi się, jako de Meneval, prywatny sekretarz jego cesarskiej mości. — Musimy najpierw postarać się o co do zje-

żenia — rzekł odrazu szanowny sekretarz. — Wogóle każdy, kto ma do czynienia z cesarzem, zrobi dobrze, jeśli zaopatrzy swój żołądek, skoro ma po temu sposobność. Może upłynąć wiele godzin, zanim cesarz pomyśli o posiłku, a tymczasem w jego obecności i razem z nim trzeba pościć. Zapewniłam pana, że nieraz w ten sposób prawie omdlewałem z głodu i pragnienia.

— A jaże urządza się cesarz sam? — zapytałem, odrazu osmielony porzeczym wyglądem pana de Meneval.

— O, cesarz — odpowiedział mi — cesarz jest z żelaza, panie de Laval. Nicpodobienstwo go naśladować... Nikt mu nie nadaje. Ja sam byłem świadkiem, jak raz pracował 18 godzin od jednego zamachu i przez ten czas wypił parę zaledwo filiżanek kawy. Wszyscy się dokola niego męczą, on swoje. Nawet żołnierze nie są w stanie mu doirzywać. Zapewniłam pana, że uważam sobie za najwyższy zaszczyt pełnić obowiązki sekretarza cesarskiego, ale chwiliami jestto trudne do zniesienia. Niekie-dy zdarza się, że jeszcze o godzinie 11-ej lub 12-ej w nocy piszę coś pod dyktando jego cesarskiej mości, jakkolwiek głowa pęka mi od bólu i bezsenności. Jestto bardzo ciężka praca, ponieważ cesarz dyktuje nadzwyczaj prędko, zupełnie tak, jak mówi i nigdy nie powtarza tego, co powiedział. Wreszcie cesarz powie: „No, Meneval! tu zatrzymam się i damy sobie dobry, całonocny odpoczynek“. I w chwili, gdy ja witam z radością ów upragniony spoczynek, dodaje: „Dalej zaś będziemy prowadzili swą robotę o tuzieciu rano“. Wyobraża pan sobie teraz, co cesarz rozumie przez dobry, całonocny odpoczynek. (C. d. n.)

Tygodnik rolniczy i gospodarstwa krajowego

Kurs sadownictwa dla nauczycieli.

Kałuż. 29 kwietnia.

Urządzony staraniem Towarzystwa gospodarskiego kurs sadownictwa w Nowicy — w miesiącu grudniu nie doszedł do skutku z powodu zamieci śnieżnych — i został nie dość rychło odwołany, co wywołało wielki żal ze strony przybyłych na kurs nauczycieli. Obecnie, w miesiącu, w którym już natura po zimowym śnie budzić się zaczęła do życia, kurs ten doczekał się wreszcie swego urzeczywistnienia ku uspokojeniu nauczycieli i z wielkim ich pożytkiem.

Zjechali się nań nauczyciele i uczniowie z powiatów kałuskiego i dolińskiego, oba bowiem te powiaty należą do jednego oddziału Towarzystwa gospodarskiego, który w kraju do najczynniejszych należy, a znany jest z rozwoju szlachetnych ras bydła zarodowego, które corocznie na wystawach i przy premiowaniach słusznie zyskuje pochwały.

Delegat komitetu Towarzystwa, prezes oddziału kałusko-dolińskiego, p. Kazimierz Rojowski uzyskał zasiłki Rad powiatowych, tak kałuskiej, jakoteż i dolińskiej, wyjednał od Rad szkolnych okręgowych pozwolenie i delegowanie po 10 nauczycieli i tyluż najcelniejszych uczniów na kurs sadownictwa w Nowicy.

Razem tedy stałych słuchaczy miał prelegent ksiądz profesor Głodziński z Tarnopola z wolańtaryuszami 22 nauczycieli i 23 uczniowie wiejskich i miejskich z najdalszych krańców powiatów, jak z Perehńska, Czolhan itd.

Pierwszy wykład wstępny odbył się w Kałuzie w sali Rady powiatowej 23 bm. Wykład ten zgromadził i zainteresował członków Towarzystwa pszczelniczo-sadowniczego — zarządzane równocześnie zgromadzenie tego Towarzystwa zakończyło się podziękowaniem dla prelegenta i wyborem nowego wydziału pod przewodnictwem dotychczasowego prezesa Oddziału Tow. gospodarskiego.

Wykłady w Nowicy teoretyczne w godzinach porannych odbywały się w pięknie przystrojonej sali szkolnej. Liczne zbiory, okazy, instrumenty, tablice z obrazami umożliwiły łatwy pogląd i lepsze zrozumienie wykładów. Godziny popołudniowe zapelniała nauka praktyczna przez wykonywanie robót, jak sadzenie, wykopywanie, szcepianie, oczekowanie i t. p. zajęcia. Znany w okolicy pomolog p. Petrusiewicz jest właścicielem dawnego zamczyska Sobieskiego. Wzorowy swój siedmio-morgowy ogród pomologiczny oddał właściciel na ten cel prelegentowi i słuchaczom, którzy przy prześlicznej pogodzie gorliwie do pracy się zabrali.

Kurs trwał przez 4 dni i śmiało rzec można, że przyniósł nauczycielstwu powiatów zainteresowanych wielki pożytek. Nauczyciele sami to przyznawali, że pomimo teoretycznych nauk w seminarjach, dopiero teraz, słuchając kursu, obudzili się w nich zainteresowanie i czują się do pracy praktycznej bardziej uzdolnionymi.

Młodzież będąca pod opieką swych nauczycieli okazywała na każdym kroku wielką chęć do sadownictwa a obdarzona rozdaniami jako premie, książkami treści gospodarskiej, żalowała, iż kurs już się skończył.

Zakończenie było koroną kursu: zakupione w Nowicy szczepy wspólnymi siłami wykopali słuchacze, a przewiozwszy je do Kałuzi, założyli sadek na placu, obok którego wzniesić się ma w niedalekiej przyszłości szpital powiatowy.

Wśród wielkiego zapatu podziękowali obecni prelegentowi, ks. Głodzińskiemu, właścicielowi sadu p. Petrusiewiczowi i prezesowi Oddziału, postłowi do Rady państwa, p. Rojowskiemu, jako delegatowi komitetu, który ich również gorącymi słowami przywitał i pożegnał — mówiąc: „Oby wszędzie panowała taka harmonia w pracy — a szczęśliwszy byłby ten nasz biedny kraj“.

Stan zasiewów.

O stanie oziminy zasiewów wiosennych i o klesce myszy w okręgu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego — pisze p. K. M. w *Rolniku*:

Z doniesień nadełdających obecnie o stanie ziemiopłodów, stwierdzić można prawie w całej płaskiej części środkowej i wschodniej Galicji doskonały stan pól ozimych z niezmiernym stosunkowo wyjątkami. Zima łagodna posunęła wegetację tak, że obecnie na suchszych glebach oziminy przedstawiają się jak po inne lata w maju, i to zarówno żyto jak i pszenica. Nawet i na wilgotniejszych ziemiach nie widać wymoknięcia oziminy, jak to po inne lata bywa, właśnie dzięki tej pogodnej i ubogiej w opady zimie.

Rzepaki średnie, nie wszędzie dobre. Z zimy rzepak wyszedł dobrze, rozwinął się jednak w wielu okolicach nadmiernie już w marcu, wskutek czego zima i śniegi w końcu marca i w kwietniu nastąpiły, powstrzymały go znacznie w rozwoju i jest obawa, że n. p. w Samborskiem, przepadnie. Siedzi przy ziemi zmarlały, choć pączki na kwiat ma już prawie wykształcone. Konieczny przetrzymał do-

skonałe w całej środkowej i północnej części okręgu: wyjątkowo miejscami (Sieniawa, Skala) stan średni lub zły, w położeniach suchych, z powodu suchej przeszłej jesieni i zimy.

Ta zima łagodna i sucha jest jednakże powodem ogromnego rozmnożenia się myszy polnych, które właśnie w bujnych konieczynach niezmiernie robią szkody. Z okolic Przemyśla, Sądowej Wiszni, Mościsk, Zborowa, Krasnego donoszą o niszczeniu konieczyn i pszenicy przez myszy. Najgroźniejsze jednak rozmiary, o ile sędzić można przybrała kleska mysia w dalszej i bliższej okolicy Halicza; — tam myszy nie zadowolily się już konieczyną i pszenicą ozimą, ale napadły na świeże w marcu poczynione zasiewy owsa i dzur po całych łanach polno. Wzięto się tam wprawdzie do trucia, ale jest obawa, że to już za późno i że myszy dadzą się we znaki także i okopowym roślinom.

W całej płaskiej części kraju i w pagórkach po Stryj i Sambor dokonano znacznej części zasiewów jarek już w marcu, groch i bób wszystkim prawie wtedy zasiano a owsa i jęczmienia część znaczna. Po 18 marcu spadły śniegi i mrozy przyziębiły trochę te zasiewy i uszkodziły je nieco w miejscach niżej położonych, mokrych, gdzieindziej przedstawiają się dobrze.

Ziemniaki zaczęto sadzić powszechnie, a w Złoczowskiem już i buraki sadzono. Z północnej części, z Narola, Zborowa, donoszą o obfitych jeszcze zapasach ziemniaków i zboża.

Zupełnie inny obraz przedstawiają górskie okolice wschodniej Galicji. Oziminy wyszły tam w niższych położeniach jeszcze jako tako, ale słoty do połowy kwietnia panujące, nie dozwolily jeszcze rozpocząć robót w polu ani zasiewów, na rozmokłej lub śniegiem jeszcze pokrytej ziemi. Od połowy kwietnia stan ten trochę się poprawił, deszcze ustaly, ale zimno jest ciągle. O wiele większą kleską jest w górach brak słomy i w ogóle paszy dla bydła i ziemniaków dla ludzi, a położenie np. w okolicy Turzego jest bardzo krytyczne. Oto co piszą z tamtąd pod dn. 15-go kwietnia b. r.

„Prawdziwie rozpaczliwe jest położenie gospodarzy tutejszej okolicy, z powodu tej ciągłej słoty. Dziś już połowa kwietnia, a prawie nie rozpoczęto żadnej roboty w polu, a tu taki brak paszy dla bydła, że u niejednego gospodarza już kompletnie nie ma co bydłu dać jeść, a o kupnie siana albo słomy ani mowy nie ma, bo grad w roku zeszłym wszystko wybił, a kleska ta teraz dopiero w zastraszający sposób odczuwać się daje. Pomiędzy ludźmi panuje tyfus, a bydło z głodu ginąć będzie, jeżeli Pan Bóg się nie ulituje i nie da ciepła i pogody, by trawa podrosła“.

O stanie zasiewów w Austrii i na Węgrzech, dowiadujemy się ze sprawozdania austriackiego ministerstwa rolnictwa, że zasiewy ozime, jakkolwiek rola przeważnie była pozbawiona okrywy śniegowej, wyszły z zimy w stanie wcale zadowolającym. Tylko później zasiane oziminy ucierpiały od suszy i przymrozków, jednakże nie w tym stopniu, aby przywrócić ich było konieczne.

Pszenica wyszła z zimy w ogóle lepiej, niż żyto; myszy polne zrzuciły w zasiewach mniejsze szkody, niż w latach dawniejszych. Rzepak przetrzymał dobrze tylko w Galicji i na Bukowinie, — w Czechach zaś i na Morawie źle się przedstawia. Konieczyna ucierpiała od suszy i jest zbyt rzadka. Węgierskie ministerstwo rolnictwa zaznacza w swem sprawozdaniu, że w wielu okolicach skarża się obecnie na brak deszczów.

Z oziminy przedstawia się najlepiej pszenica, która w ogóle co do rozwoju zadowala i tylko niewiele ucierpiała od szkodników zwierzęcych. Żyto w niektórych okolicach jest rzadkie i nierówne, po największej jednak części przedstawia się nieźle. Jęczmień ozimy miejscami wyszedł źle z zimy. Rzepak, który w zimie wyglądał wcale dobrze, jest obecnie w Alföld i po tamtej stronie Dunaju zbyt rzadki; miejscami wypadło nawet go przyorać. Gdzieindziej zaczyna już rzepak kwitnąć, a szkodniki zwierzęce niszczą kwiat. Stan pogody jest w ogóle dla zasiewów ozimych i jarek pomyślny.

Rozmaitości.

„*Rolnika*“ nr. 17 z 19 kwietnia zawiera: W sprawie letnich zamówień na żużle Thomasa. — Produkcya i konsumpcya pszenicy w Austro-Węgrzech przez dr. W. P. — Drobnny handel nasionami pod Lwowem (z działalności stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej w Dublanach) podał dr. Ignacy Szyszylowicz. — Sprawy Towarzystwa (Walne zebranie Oddziału przemysłańskiego). — Stan oziminy i zasiewów, kleska myszy (K. M.). — Karmienie krów ziemniakami (K. M.). — Niewyżyskane źródła dochodu w gospodarstwie przez A. Żegotę. — Kronika. — Drobne wiadomości. — Pytania i odpowiedzi. — Wiadomości handlowe.

Zwracamy uwagę naszych gospodyń wiejskich na artykuł: „Niewyżyskane źródła dochodu“. Omawia on sprawę użytkowania odchodów drobiu, najczęściej marnowanego. Jest to pierwszy z szeregu artykułów, mających zwrócić uwagę na „drobne“ źródła dochodów, których zaniedbanie jest jednym z powodów złego wyniku rachunkowego wielu gospodarstw w naszym kraju.

„*Tygodnika rolniczego*“ krakowskiego nr. 17 z 28 kwietnia, zawiera: W kwestyi zielonego nawożenia, przez Ludwika Seelinga v. Saulenfels. — Wartość melasy jako paszy. Odezwał prof. dr. Ramma z Bonu na posiedzeniu sekcji chowu bydła w Krefeld. — Kronika postępu w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego. (Użycie superfosfatu i żużli pod buraki cukrowe. Zastosowanie sortownika odśrodkowcowego do czyszczenia zboża. Papka miedziowo-wapienna z ciałami białkowatymi). — Sprawy bieżące. — Nowiny. — Kurs rybacki w Krakowie. — Wiadomości handlowe.

„*Przewodnik Kółek rolniczych*“ staje się pismem coraz użyteczniejszym dla właścicieli. Oprócz spraw Towarzystwa Kółek rolniczych, zamieszcza *Przewodnik* coraz więcej artykułów treści ściśle rolniczej, zawierających praktyczne wskazówki techniczne i administracyjne dla małych gospodarstw. W ostatnim nr. 9 z dnia 1 maja znajdujemy wskazówki, odnoszące się do zakładania spółek drenarskich, dalej artykuły: *Przewodnik* rozumnej hodowli kur. Jakże poprawne rasy drobiu nadają się dla właścicieli? Obfita kronika oraz drobne informacje, rady i wskazówki.

Walne zebranie członków przemysłańskiego oddziału Towarzystwa gosp. galic. odbyło się dnia 14 kwietnia pod przewodnictwem p. Aleksandra Wybranowskiego, a przy udziale wszystkich członków w komplecie, co jako dość rzadki fakt podnieść się godzi. Jako drugi objaw pocieszający jest żywy udział właścicieli w obradach oddziału przemysłańskiego i w ogóle chętnie zapisywanie się ich do Towarzystwa. Rozdzielono szczepy drzew owocowych, przysłane przez komitet; okazały się one doborowymi i pięknymi, tak te, które pochodzą z Turnov w Czechach jak i ze szkółek w Dzikowie. Subwencję na gnojownię wzorową udzielił właścicielowi p. Szezepanowi Franko, który zobowiązał się gnojownię według wskazówek instruktora p. Gluchowskiego urządzić.

Zakaz wywozu bydła rogatego z Galicji do Prus. Prezydent rządowy w Opolu ogłosił niedawno, że minister rolnictwa zezwolił na przywóz z Austrii i z Węgier żywego bydła rogatego do publicznej rzeźni w Zabrze na Śląsku pruskim. Wprowadzane zwierzęta nie mogą jednak pochodzić z okolic zamkniętych z powodu zarazy płucnej, ani też z całej Galicji. Zaraza płucna dawno już w Austrii wygasła, ograniczenie z powodu tej zarazy nie ma zatem żadnego znaczenia. Natomiast wręcz niesprawiedliwym i nieuzasadnionem jest niedopuszczenie do Prus bydła galicyjskiego. Dawniej zakaz usprawiedliwiano chociaż pozornie zarazą pyskowo-racicową. Obecnie na to odwoływać się nie można, bo od dłuższego czasu zaraza nigdzie w Galicji się nie pojawia. A wedle oficjalnych sprawozdań w Niemczech właśnie choroba ta grasuje i n. p. w samej Bawarii, co do obszaru nie wiele większej niż Galicja, pamięta obecnie w 579 gminach a w 1835 posiadłościach. Do wykluczenia zatem Galicji nie ma najmniejszego powodu. Niesprawiedliwe jest również zrobione przez prezydenta opolskiego zastrzeżenie, że bydło rogate pochodzące z Austrii, ma być wybite w przeciągu 6 dni.

Zamawianie żużli Thomasa. Komitet gal. Tow. gospodarskiego we Lwowie ogłasza: Ponieważ w miesiącach sierpniu i wrześniu bywa tak wielki nawał zamówień na żużli Thomasa, że ani kolej nie może dostarczyć odpowiedniej ilości wagonów, ani fabryka wykonać wszystkich zleceń w terminie, przeto dla uniknięcia zwłoki w dostawie pożądaną jest rzeczą, żeby odbiorcy na wcześniejsze terminy zamawiali ekspedycję. W tym roku trudności te będą o tyle większe, że w sierpniu odbędą się wielkie manewry w północnych Czechach, wskutek czego wielka ilość wagonów kolejowych na ten cel na dłuższy czas zajętą będzie. Aby tym trudnościom zapobiedz i zachęcić do wcześniejszych zamówień, daje Kartel Żużlowy nadzwyczajny rabat w kwocie złr. 5 za każdy wagon sprowadzony w miesiącu maju b. r. Rabat ten odstępujemy członkom naszym w całości i potrącimy go od razu z rachunku niezależnie od rabatu około 10 złr., który zwrócimy z końcem roku.

Wystawy rolnicze w Kijowie. Zarząd kijowskiego Tow. rolniczego zamierza urządzić w ciągu lata i jesieni r. b. szereg wystaw rolniczych, mianowicie: 2) wystawę nasion i produktów rolnych 2) wystawę bydła i chlewni, 3) koni, 4) drobiu, 5) owoców, 6) nabiału, 7) ogrodnictwa i 8) narzędzi i maszyn rolniczych i t. p.; po zakończeniu każdej z wystaw będzie urządzona licytacja wstawionych przedmiotów, przeznaczonych na sprzedaż właścicieli.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorążczyzna 17—19,

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończy takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.